

Nowy Mowa (29 wrz. 1781)

kat. str. 893

M O W A
PRZY DOROCZNYM OTWARCIU
SZKÓŁ OBOYGA WARSZAWSKICH
M I A N A

Przez X. Leopolda Moroza S. P. Nauczyciela Wymowy.

Dnia 29. Września R. 1781.



M. V. M.
WIDRAWA
M. V. M.
M. V. M.





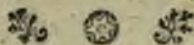
TEN jest zamiar Edukacyi Młodzi Narodowej, ażeby w dalszym czasie i sama szczęśliwą, i Oyczyźnie użyteczną była. Trafia się atoli częstokroć, że Młodzież skończywszy edukacją, uchybia zamierzonego sobie celu, i lata w beczynności przepędza. Przyczynę tego nie inną ia bydz rozumiem, tylko że Nauki albo bez wyboru, albo nieprzyzwoitym sposobem, dawane iey były. Jako albowiem bez wyboru Nauk nie podobna ukształcić ani rozumu, ani serca w Młodych; tak i najlepsze Nauki przeciwnym ich poięciu dawane sposobem, skutkować nie mogą. Uniknęła iuż Polska tego nieszczęśliwego Edukacyi losu: zapobiegł mu skutecznie Najiasniejszy STANISŁAW AUGUST, ustanawiając za zgodą Zgromadzonych Stanów Rzeczypospolitey, Kommissyą Edukacyi Narodowej: Która chcąc wydoskonalic poruczone sobie dzieło, a przez to zabezpieczyć uszczęśliwienie i całej Oyczyzny, i k żdgo w szczególności Obywatela; tak daleko troskliwość swoię rozciągnęła, że i Nauk wybor uczyniła, i Sposób ich dawania nayprzyzwoitszy



przepisała. O! iakież to dla Was szczęście Szkół obojga Młodzi, że w tym czasie bierzecie edukacją, w którym tak troskliwe około Was staranie Zwierzchność Naywyższa podeymnie. Dobrodzieystwo to ścisły na Was wkłada obowiązek, ażebyście wielbili Dobroczytnego Monarchę, szacowali usilne prace Prześwietney Kommissyi, a w przeciagu Nauk iaknaywiększą okazywali pilność. Pokazano Wam roku przeszłego w mianey przy otwarciu Szkół tuteyszych Mówie, iak pożyteczne macie dla siebie przepisane Nauki, iak do tego wszystkie zmierzają celu, ażebyście i Wy w Oyczyźnie szczęśliwemi byli, i Oyczyzna z Wami szczęśliwa: dziś zamiarem iest moim pokazać Wam, że Sposób dawania tychże Nauk przepisany od Prześwietney Kommissyi, iako sam w sobie iest naydoskonalszy, tak do użycia Waszego nayprzyzwoitszy.

Dwa są zwyczajne Sposoby do nabycia wszelkich umiętności. Pierwszy, gdy od rzeczy szczegulnych idziemy do powszechnych, to iest: gdy zacząwszy od naypierwszych wyobrażeń umiętności, rozbieramy ie i łączemy, i postępując zawsze od rzeczy naymniey złożonych do tych, które są bardziey złożone, przychodziemy nakoniec do odkrycia prawdy: i ten sposób nazywa się Rozbiorowy, *Methodus Analytica*. Drugi sposób iest: gdy od rzeczy powszechnych idziemy do szczegulnych, to iest: gdy zacząwszy od prawd powszechnych i definicyi, stosujemy ie do szczegulnych okolicznosci: i taki sposób nazywa się Zbiorowy, *Methodus Synthetica*. Z tych dwóch Sposobów pierwszy obrała Prześwietna Kommissya, i osądziła za nayzdatniejszy w porządku szkolney instrukcyi. Jakoż przyznać mu sprawiedliwie tę doskonałość należy. Wziąwszy albowiem ten sposób na pilną uwagę, i rostrząsnąwszy początek iego, użycie, i skutki; pokaże się w początku swoim przyrodzony, w użyciu łatwy, w skutkach pożyteczny.

Ze Sposób Rozbiorowy iest przyrodzony, to iest, że go natura sama do użycia podaie; poznamy oczywiście, skoro uważyc



żyć zechcemy, że przezeń Ludzie nabywają wiadomości, gdy niemając żadnych Nauczycieli, idą tylko za samym przewodnictwem natury. Mamy tego najpierwszy obraz w początkach Narodu Ludzkiego. Nie mieli w ten czas ludzie żadnych Nauczycieli, nie mieli żadnych ułożonych Nauk, nie mieli żadnych prawideł czyli reguł powszechnych: iakże nabywali wiadomości? Nabywali ich przez doświadczenia szczególne, zaczęli od rzeczy prostych i pojedynczych. Tymże sposobem i teraz nawet postępują ludzie, gdy bez Nauczyciela sami czego dochodzą: ten sposób jest im przyrodzony, i innego chociażby chcieli użyć, nie mogą: bo takie jest ułożenie nasze czyli organizacya, takie nam są nadane władze do poznawania rzeczy, iż koniecznie Rozbioru używać potrzeba. Wiemy z doświadczenia, że wszelkich wyobrażeń nabywamy przez zmysły: obróćmyż uwagę na zmysły nasze, a zobaczymy w ich użyciu Rozbior. Wszakże jeżeli kto zechce poznać własności ciała iakiego, do każdej osobne zmysły przykładać musi: wzrok wystawia mu tylko kolory, ucho głosy, toż mówi o innych zmysłach: używając więc człowiek zmysłów do poznania rzeczy, mimo woli swojej czyni ich rozbior. Zmysł nawet każdy z osobna wzięty, odkrywając iednakię własności w ciałach, nieodkrywa ich inaczej, tylko pojedynczo. Nie poznam długości, szerokości, i miąższości ciała, jeżeli ich nie będę doświadczał pojedynczo: nie poznam piękności kolorów, jeżeli się każdemu z osobna nie przypatrzę: nie poznam piękności głosów, jeżeli się każdemu z osobna nieprzysłucham. Lecz nietylko stwierdza rzecz tę natura, okazując, że takie mamy władze z przyrodzenia, iż przez nie nic poznać niemożemy, tylko pojedynczo: stwierdza ją ieszcze i przez to, że taki jest układ rzeczy nas otaczających, iż koniecznie od szczególności do powszechności postępować musimy. Rzućmy okiem na wszystkie rzeczy na świecie, a zobaczymy, iż niemasz nic w naturze powszechnego. Jeżeli są wyobrażenia powszechne, te nic innego nie są, tylko nazwiska, które wyrażają sposób poymowania naszego, gdy uważamy rzeczy podług względów zachodzącego między nimi podobieństwa, lub różności. Niemasz na świecie w



powszechności zwierzęcia, niemasz w powszechności człowieka, jest tylko człowiek, jest tylko zwierz pojedynczy. Zdania nawet powszechne, jeżeli są iakie, te koniecznie wyciągnięte bydmuszą z zdań szczególnych, i zdania powszechne tyle tylko są prawdziwe; ile się zasadzają na prawdzie zdań szczególnych. Uważmyż teraz pilnie, co sądzić należy o sposobie Zbiorowym. Jeżeli Sposób Rozbiorowy jest przyrodzony, jeżeli się zgadza z naturą naszą, i rzeczy nas otaczających, czyliż nie potrzeba przyznać, że iako natura w niczym się sama sobie niesprzeciwia, tak i sposób Zbiorowy będąc przeciwny Rozbiorowemu, nie może być przyrodzony, ale jest owocem wymysłu ludzkiego, i zwyczajem się tylko utrzymywał? Lecz ażebym się niezdawał tego fałszywie twierdzić, roztrząsnijmy rzecz głębiej, i do samego pódźmy źródła. W początkach Narodu Ludzkiego, iakom iuż wyżej namienił, Ludzie za powodem natury wszystkiego przez doświadczenia szczególne dochodzili. Pierwiastkowe te Ludzi doświadczenia ściągali się do samych tylko potrzeb istotnych: a iako potrzeby istotne Ludzi nie były liczne, tak i wiadomość ich ograniczona była. Gdy z czasem doświadczenia wszelkiego gatunku pomnożone zostały, podzielono je na pewne Klasy, uczyniono zbior ieden ściągający się do Rolnictwa, drugi do Astronomii, inny do Miernictwa, inne do innych tym podobnych Nauk. Ażeby nakoniec w tych zbiorach przyzwoity zachowano porządek, z doświadczeń szczególnych wyciągnięto uwagi powszechne. Zbiory takowe Nauk w powszechnych uwagach zamknięte zdawały się być bardzo iasne tym, którzy je czynili: Ci więc osądzili je za nayprzyzwoitsze do uczenia innych. Następcy ich nieuważając, iaki był początek tych zbiorów, iak je ułożyli ich Poprzednicy, sądząc fałszywie, że nauki w tych zbiorach zamknięte razem się z Ludźmi poczęły, chwycili się ich nie uważnie, i imbardziej odstępowali prawideł natury; tym mniej uważali, iak błędnego trzymali się sposobu. Taki był początek, i wzrost sposobu Zbiorowego: nie natura go nam podała, nie ona go nas nauczyła: sposób ten winien swoy początek wymysłowi ludz-



ludzkiemu, wzrost zaś swoy winien przesądowi, który iako do przyięcia iest łatwy, tak do odmiany trudny.

Pokazawszy, że Sposób Rozbiorowy iest przyrodzony, że naybliżej do natury przystępnie, przyznać mu i to ieszcze sprawiedliwie należy, że iest nayłatwiejszy w użyciu. Do ułatwienia wszelkiew nauki ten iest iedyny śrzodek, ażeby zawsze postępować od rzeczy znaiomych do nieznaiomych dla tego, iż w tym porządku poprzedzająca wiadomość iest zawsze przygotowaniem do drugiew. Jeżeli zaś ten porządek iest koniecznie potrzebny do ułatwienia nauk, czyliż go naylepiey nie zachowamy w ten czas, gdy Rozbioru używać będziemy? Od czegoż albowiem zaczyna Rozbiór? Zaczyna od rzeczy szczegulnych, od rzeczy poiedynczych, od rzeczy podpadaiących pod zmysły, a zatym zaczyna od rzeczy znaiomych. Przeciwnie wystawia nam wyobrażenia Sposób Zbiorowy. Zaczyna on zwyczajnie od definicyi i prawd powszechnych: lecz któż nie widzi, że tak zaczynaiąc, zaczyna od rzeczy nieznaiomych, od rzeczy ciemnych i trudnych do poięcia? Któż albowiem przyznać może, że definicye i prawdy powszechne są znaiome, a przynaymniey iasne i oczywiste? Przyznoię, że w nich zamyka się prawda niezawodna, lecz i to śmieie mówię, że tey prawdy z trudnością doysć można: i owszem iezeli mam szczerze powiedzieć, co myślę; nie można iey doysć inaczey, tylko przez Rozbiór. Wszakże, niepoięłoby zapewne dziecie tey np. definicyi, *Troygraniec iest powierzchowność trzema liniami zamknięta*, gdyby nie uczyniło rozbioru boków troygranca: nie przeniknęłoby tey prawdy powszechney, *cała rzecz większa od swoiew części*, gdyby mu nie pokazano, że głowa np. większa od oka, ręka od palca, i tym podobnie. Taki to iest zaszczyt Sposobu Rozbiorowego, taka łatwość i oczywistość wrodzona, że ci nawet, którzy go ganią, do niego mimo woli i uwagi swoiew uciekać się muszą. Niechay go więc ganią, iak chcą, słowy; zawsze go użyciem swoim stwierdzać będą: i że iest łatwy w użyciu, własne ich o tym przekona doświadczenie: doświadczenie mówię samo nauczay ich, że chcąc poznać łatwo rzecz iaką złożoną,



żoną, muszą ją po części uważać, i nie na wszystkie razem części, lecz na każdą z osobna obracać oko. Nie trzeba zaś tu rozumieć, że Rozbior ułatwia tylko poznanie rzeczy podpadających pod zmysły, ułatwia także poznanie rzeczy umysłowych. Każdą myśl człowieka można uważać iak machinę iaką: każda albowiem myśl składa się z różnych wyobrażeń, iak machina z części: chcąc zatem poznać łatwo myśl każdą, trzeba toż czynić z myślą, co byśmy czynili z machiną, to jest, potrzeba używać Rozbioru. A tak Rozbior w nabywaniu wszelkich wiadomości, okazując łatwość, sprawiedliwie od wszystkich szacowany być powinien: bardziey atoli ieszcze każdego do siebie pociągnie, gdy iako w użyciu jest łatwy, tak w skutkach swoich okaże się pożyteczny.

Mamy to z codziennego doświadczenia, że Nauki chociażby najlepsze nie mogą być pożyteczne człowiekowi, ieżeli ich nie będzie gruntownie rozumiał, i statecznie pamiętał. Obydwoch tych kondycji dopełnia Rozbior. Przezeń albowiem zastanawiając się człowiek nad każdą z osobna częścią, poznaie gruntownie rzecz całą, a na znaiomych już doskonale fundamentach wiadomość swoją zakładaiać, statecznie ją pamiętać musi. Raz ułożone tym sposobem w umyśle iego wyobrażenia, zachowują nazawsze porządek, i łatwo może ie sobie przypomnieć z tą samą dokładnością, z iaką ie pierwey poiał. Jeżeli zaś nabywa tychże wiadomości innym sposobem, wyobrażenia iego iako nigdy nie są doskonałe, tak ieżeli będą kiedy iakożkolwiek iasne, długo w umyśle iego utrzymywać się nie mogą. Są ieszcze i inne pożytki Rozbioru. On albowiem uwalnia nauki od wielu niepotrzebnych wiadomości, które nas zatrudniaią bez oświecenia, które na próżnych tylko zasadzają się słowach, a które przecie za najpierwsze poczytują w Sposobie Zbiorowym: iak gdyby potrzeba było tracie czas na nieużytecznych wiadomościach; ażeby się przygotować do wiadomości potrzebnych. On oddala ów niesmak, którego dziecie doświadcza, gdy w początkach nauk swoich musi obciążać pamięć słowami, których nierozumie, i bywa
nawet



nawet karane, że albo nie pamiętało tego, czego ucząc się, nie rozumiało; albo że nie nauczyło się tego, czego nie widziało potrzeby uczenia się. On wzbudza ciekawość w Dziecięciu do nabycia coraz więcej nauk: dziecko albowiem postępując zawsze łatwo od rzeczy znaiomych do nieznaomych, sądzi o łatwości dalszych nauk z tey, którey już doznało w poprzedzających, i miłość jego własna podniecona postępkiem pierwszym, wzbudza w nim chęć do innych. Nakoniec ten sposób iako iednaki jest we wszystkich naukach, tak gdy czas edukacyi niepozwoili młodemu nabycia wszystkich wiadomości, sam potym i bez Nauczyciela za jego pomocą trafi do wszystkich.

Ale zobaczmy, co na to mówią obrońcy Sposobu Zbiorowego, i czym zdania swego popierają. Sposób Rozbiorowy, mówią oni, jest właściwy Uczącym się, Zbiorowy zaś Nauczającym. Lecz czyliż ta różnica nie dziwi każdego, że ludzie inny mają sposób dochodzenia prawdy, gdy się sami uczą, inny zaś w ten czas, gdy drugich nauczają? Czyliż Nauczyciel mając iednakię władzę duszy z Uczniem, chcąc wpoić w umysł jego wyobrażenie iakie, nie powinien tegoż używać sposobu, którego sam użył dla siebie? Niemasz żadney potrzeby czynienia różnicy między sposobem uczenia się, i nauczania innych. Jeden jest sposób w obydwóch razach, a ten nie inny jest, tylko Rozbiorowy. Wszyscy więc Ludzie iako ku własnemu oświeceniui tego trzymają się sposobu, tak i innych tymże sposobem nauczać powinni.

Mówią daley: Rozbior potrzebuie wielkiego rozumowania, do którego Dzieci nie są zdadne. Prawda, że Rozbior potrzebuie rozumowania, lecz i Sposób Zbiorowy obeysć się bez niego nie może: a to drugie rozumowanie tym jest trudniejsze; im mniej oczywiste. Co się zaś tyczy zdadności Dzieci do rozumowania; fałszywe to jest bardzo zdanie, że dzieci nie potrafią rozumować. Jeżeli nie okazują dzieci rozumowania względem rzeczy głębokiego rozmyślania potrzebujących, iako sobie nieznaomych; okazują go w przyzwoitych wiekowi swemu naukach, oka-



zwią go przynajmniej w rzeczach istotnie potrzebnych. Każdy albowiem Człowiek mając z przyrodzenia istotne potrzeby swoje, otrzymał oraz od natury zdatność do ich opatrywania. Z tej przyczyny dzieci bez pomocy starszych, i mimo wszelkich przeszkód poznawają rzeczy istotnie sobie potrzebne, mają więc iakowąś sztukę do tego, i mimo haczności swoiey rozumują podług pewnych prawideł. Trzeba więc zaczynać z niemi rozmowanie od takich rzeczy, które im są znaiome, a od tych dopiero daley postępować, ażeby pokazując im, co czasem czynią, nauczyć ich łatwo, co mają czynić zawsze. Mogą więc dzieci rozumować, byleśmy w tym z niemi rozumowaniu przywoity zachowali porządek, i jeżeli źle kiedy rozumują, przyczyna tego nie inna jest, tylko że my tego z niemi rozumowania czynić nieumiemy. Stwierdzają tę zdatność w dzieciach do rozumowania, same nawet przykłady: z których, że inne pominę, nayznaczniejszy jest panującego dziś w Parmie Xiążęcia. Wielki tego Xiążęcia Nauczyciel Kondillac postępował z Nim we wszystkich naukach przez Rozbior, a otrzymawszy szczęśliwy skutek Edukacyi, dowiódł oczywiście w dziełach swoich, że i Rozbior jest naylepszy sposób do nabycia wszelkich umiejętności, i dzieci są zdatne do rozumowania.

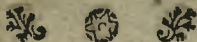
Boją się ieszcze Nieprzyjaciele Rozbioru, ażeby go używając, nieopóźnili postępku w Naukach. Twierdzą albowiem, że tym sposobem postępując w nabywaniu umiejętności, długiego czasu potrzeba. Z teycito przyczyny, mówią oni, tak późno wzrost wzięły Nauki, że pierwsi ich Wynalazcy używali Rozbioru. Wielbię ia tę tak chwalebłą ich troskliwość o postępek w naukach, lecz nie widzę, iak go sposób Zbiorowy przyspiesza, a Rozbiorowy opóźnia. Mnie się zdaie, że jeżeli wiele zabiera czasu uważanie poiedyńcze, więcey go ieszcze zabiera powszechne: prędzey albowiem poymę rzeczy szczegulne i łatwe, aniżeli powszechne niezrozumiałe. Prócz tego, chociażby więcey zabierał czasu sposób Rozbiorowy, wolę mniey poiąć doskonale, aniżeli liczne wiadomości na niezrozumiałych zasadach fundamen-
tach,



tach. To zaś porównanie, które czynią na poparcie swego zdania; że jako pierwsi Wynalazcy Nauk używając Rozbioru, nie przyspieszyli ich wzrostu, tak i my tegoż trzymając się sposobu, niemożemy okazać postępuku w Naukach; to mówię porównanie nie jest przyzwoite. Pierwsi albowiem Wynalazcy Nauk nie znali jeszcze władz swoich, niewiedzieli sposobu ich użycia, niemogli więc znacznie postępować w Naukach. My zaś po tak długich doświadczeniach, znamy już władze nasze, wiemy sposób ich użycia: a że są iednacie we wszystkich ludziach, przeto, biorąc miarę z siebie samych, możemy łatwo pokazać dzieciom, iakie są wrodzone ich władze, i iak ich używać należy: to zaś uczyniwszy, pewny i znaczny postępek okaże się w Naukach.

Bronią się nakoniec obrońcy Sposobu Zbiorowego, powszechnym i starożytnym zwyczajem. Lecz łatwa jest na to odpowiedź. W iakimże albowiem żyjemy wieku? Czyliż to nie jest Wiek Ośmnasty, wiek Nauk i oświecenia? Wstydyby już było dla nas w tym wieku żyjących, ażebyśmy nie z własnego przekonania, lecz ze zwyczaju czynić co mieli. Winni iesteśmy Starożytności uszanowanie, winni iesteśmy iey wdzięczność za tyle chwalebnych wynalazków, lecz trzymać się wszystkich iey zwyczajów, - nie mamy obowiązku. Odmieniliśmy tyle zdań dawniej utrzymywanych, czemuż i sposobu nabywania umiejętności odmienić niemamy? Wyszło już ze zwyczaju polegać ślepo na zdaniu cudzym, i tym bronić mniemania swego, że tak ktoś trzymał i sądził. Wyszły szczęśliwie Nauki z tych więzów, które ie przedtem krępowały. Wolno teraz każdemu rostrząsać zdanie cudze, i tego się chwycić, które znajdzie z naturą rzeczy najzgodniejsze.

Macie już tedy Szkół Obojga Młodzi oczywiste dowody doskonałości Sposobu Rozbiorowego, który Wam w Nauk Szkolnych rozporządzeniu przepisała Prześwietna Kommissya: a ztąd wnoście sobie, iak są chwalebne i Wam pożyteczne Jey Przepisy: iak do tego iedynie zmierzają celu, ażeby i Was, i Oyczyznę uszczęśliwić



śliwić mogły. Do Was tylko Uczących się, i do nas Nauczycielów należeć będzie, ażebyśmy tych Przepisów z iak naywiększą dopełniali pilnością, a oraz wielbili Wielkie Imiona Nayoświecześnie w Narodzie Mężów, którzy raz przedsięwziąwszy poruczone sobie wydoskonalenia Edukacyi Dzieło, nigdy około niego pracować nieprzestają. Zdarzyła się dla mnie dziś mówiącego, szczęśliwa okoliczność, że otwarcie Szkół Narodowych przypada w Dzień Uroczysty Imienin Prezydującego w teyże Kommissyi J. O. Xcia Jmci Biskupa Płockiego. Korzystam więc z tey okoliczności, oświadczając z naygłębszym respektem nayżyczliwsze J. O. Xciu Jmci powinszowanie. Niechay te oświadczenia będą dowodem, że i Młodzież i Nauczyciele Obojga Szkół tutejszey Stolicy, troskliwe o doskonałą w Kraiu Edukacją starania J. O. Xcia Jmci i całej Prześwietney Kommissyi, wielce sobie poważają, i wdzięczną Ich pamięć nazawsze zachowywać będą.



XVIII-2-878